

Sygn. akt I ACa 894/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.) SSA Teresa Rak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. C.**

przeciwko **B. S. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 marca 2015 r. sygn. akt I C 2235/13

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Jan Kremer SSA Teresa Rak

Sygn. akt I ACa 894/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 16 października 2015 r.

Powódka M. C. wniosła o zasądzenie od pozwanego B. S. (1) kwoty 217 368,53 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2013 r. do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że od 1990 r. pozostawała w konkubinacie z ojcem pozwanego – K. S. aż do jego śmierci, która nastąpiła nagle w dniu 13 lipca 2013 r.

Pozwany na podstawie poświadczenia dziedziczenia po zmarłym ojcu przejął z jego kont bankowych co najmniej 434 737,00 zł. W ocenie powódki tylko połowa tej kwoty stanowi spadek po K. S., zaś druga część tj. dochodzona pozwem kwota 217 368,53 zł nie weszła do spadku i stanowi jej własność. Zdaniem powódki pozwany przejął powyższą kwotę bez podstawy prawnej.

Pozwany B. S. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami procesu należnymi pozwanemu.

Bezspornym w niniejszej sprawie było, że:

K. S. zmarł nagle na zawał serca w dniu 13 lipca 2013 r. w K..

Na mocy aktu poświadczenia dziedziczenia Repertorium(...) nr (...)z dnia 19 lipca 2013 r. sporządzonego przed Notariuszem A. K. pozwany B. S. (1) na podstawie ustawy nabył wprost w całości spadek po ojcu K. S..

Nadto Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

K. S. w dniu 3 lipca 1973 r. zawarł związek małżeński z B. S. (2). B. S. (2) w dniu 02 czerwca 2000 r. złożyła do Sądu Okręgowego w Krakowie pozew o rozwód, wskazując, że ich małżeństwo od ponad 18 lat nie istnieje i pozostają oni w nieformalnej separacji. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 22 stycznia 2001 r., sygn. akt I XI CR 1125/00 orzeczono rozwiązanie przez rozwód małżeństwa B. S. (2) i K. S., bez orzekania o winie stron.

K. S. i B. S. (2) w dniu 05 września 2007 r. zawarli ugodę co do podziału majątku dorobkowego po rozwiązaniu małżeństwa, w ten sposób że spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu przy ul. (...) wraz ze związanym z tym prawem wkładem mieszkaniowym zgromadzonym na koncie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) przypadło B. S. (2) (po rozwodzie J.).

K. S. od 1983 r. nie mieszkał już z ówczesną żoną B. S. (2). Powodem rozstania małżonków był alkoholizm K. S..

Powódka M. C. poznała K. S. w 1988 r. i początkowo pomieszkiwała u niego głównie w weekendy, zaś na stałe mieszkała w mieszkaniu komunalnym na (...)wraz ze swoim ojcem. Powódka zamieszkała razem z K. S. ok. 1991 r. w domu jego kuzyna B. H. przy ul. (...) w K., po śmierci ojca partnera. Zajmowali oni wspólnie pokój z kuchnią na piętrze oraz korzystali z łazienki na parterze. Potem przeprowadzili remont domu i zaadaptowali strych na łazienkę i duży pokój. Powódka pomogła K. S. wyjść z nałogu alkoholowego, zajmowała się jego leczeniem w ostatnich latach jego życia . Zmarły K. S. wspierał powódkę, zawsze mogła liczyć na jego pomoc. Powódka prowadziła wraz z nim wspólne gospodarstwo domowe, gotowała, sprzątała, żyli razem w zgodzie i darzyli się uczuciem, łączyła ich silna więź emocjonalna. Spędzała z K. S. i jego lub swoją rodziną wszystkie święta czy uroczystości. Zmarły chciał sporządzić testament na rzecz powódki .

Pozwany przyjeżdżał od czasu do czasu do ojca i powódki w odwiedziny, na obiady, głównie ze swoim synem, jednak jego relacje z ojcem nie były zbyt zażyłe. Od około 2009 roku pozwany coraz rzadziej odwiedzał ojca i ich relacje uległy osłabieniu .

Powódka w 1994 r. za swoje pieniądze kupiła K. S. samochód H., który został sprzedany dopiero po śmierci ojca pozwanego za kwotę 3 000 zł. Po śmierci ojca powódki w 1998 r. mieszkanie komunalne na K. stało puste, powódka od czasu do czasu tam przychodziła, a nadto płaciła czynsz w wysokości początkowo 250 zł, a od ok. 2011/2012 r. – 400 zł.

Powódka gdy poznała ojca pozwanego pracowała na etacie w (...) Zakładach (...), gdzie była zatrudniona do 1995 r. Potem przez pół roku była bezrobotną, a następnie podjęła pracę w prywatnej hurtowni. Po 11 latach pracy powódka znowu przez rok nie miała zatrudnienia, zaś w grudniu 2007 r. przeszła na emeryturę uzyskując świadczenie w wysokości 900 zł. Jej zarobki były niewielkie. Powódka zarówno gdy pracowała zawodowo jak i na emeryturze pomagała K. S. w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, zajmowała się drobnymi pracami fizycznymi u klientów firmy takimi jak plewienie, grabienie, cięcie winorośli i sprzątanie. W trakcie gdy powódka pracowała pomoc tę świadczyła po pracy, zaś na emeryturze w większym wymiarze. Prace te zajmowały jej zwykle kilka godzin.

Dochody powódki w latach 2009-2013 były następujące: rok 2009 – dochód 13 861,84 zł; rok 2010 dochód 14 534,76 zł; rok 2011 dochód 15 020,82 zł; rok 2012 dochód 15 806,48 zł; rok 2013 r dochód 16 480,08. Zł. Powódka od 2013 r. pobierała emeryturę w wysokości ok. 1 180 zł. Emeryturę przeznaczala na bieżące utrzymanie. Razem z K. S. żyli skromnie jeżeli chodzi o bieżące utrzymanie, miesięcznie przeznaczali na wyżywienie ok. 2000 zł. Powódka nie posiadała żadnych oszczędności.

K. S. od 1989 r. dorywczo zajmował się wykonywaniem ogrodów, zaś w maju 1993 r. rozpoczął prowadzenie własnej działalności gospodarczej pod firmą (...), w ramach której zajmował się projektowaniem, wykonywaniem i pielęgnacją ogrodów. Na początku jego dochody z prowadzonej działalności były średnie, lecz od 1997 r. firma zaczęła przynosić duży zysk ok. 7 000-9 000 zł miesięcznie. Działalność gospodarcza K. S. po jego śmierci została zlikwidowana.

Ojciec pozwanego od zawsze żył na wysokim poziomie, także w trakcie związku małżeńskiego, gdy pracował w Pewexie i był didżejem. Niemniej jednak nie inwestował w dobra materialne ani w nieruchomości, nie posiadał drogich samochodów. Jego hobby były podróże zagraniczne na które nieraz wydawał po kilkadziesiąt tysięcy rocznie. Powódka zwiedziła z K. S. wiele egzotycznych krajów takich jak: Ekwador, Etiopia, Jamajka, Kenia i Tanzania, Mauritius, Zjednoczone Emiraty Arabskie, RPA, Kenia, Malezja i inne. Podróże miały miejsce najczęściej dwa razy w roku w okresie jesienno – zimowym, trwały ok. miesiąca i kosztowały od kilkunastu (podróż na Jamajkę w 2009 r. – koszt 14 145 zł) do kilkudziesięciu tysięcy złotych – wycieczka do Ekwadoru w 2008 r. za kwotę 36 690,76 zł. Wszelkie koszty z nimi związane ponosił wyłącznie K. S.. Ostatnimi wspólnymi wyjazdami powódki i zmarłego K. były wycieczki na Mauritius i do Zjednoczonych Emiratów Arabskich w 2012 r.

K. S. na koncie w banku (...) nr (...) przed śmiercią posiadał oszczędności w wysokości 343 250,89 zł, zaś na koncie w Banku (...)w K. nr (...) kwotę 91 486,17 zł. Powódka nie była współwłaścicielką tych kont, nie została także do nich upoważniona. Jednakże widziała wyciągi z rachunków bankowych i знаła stan tych kont. Ponadto K. S. posiadał w domu gotówkę potrzebną do transakcji z klientami w wysokości ok. 5 000-10 000 zł.

Pozwany zorganizował pogrzeb ojca K. S. i poniósł w związku z tym wydatki w kwocie 4 559,60 zł. K. S. został pochowany w grobie rodzinnym powódki na Cmentarzu (...) na kwaterze (...), rząd(...)

Po śmierci K. S. powódka wyprowadziła się z domu przy ul. (...) w K. do własnego mieszkania komunalnego na (...)w K.. Do sierpnia 2014 r. posiadała klucze do domu przy ul. (...) i wzięła stamtąd za zgodą pozwanego telewizor, stół i stołki.

W dniu 26 września 2013 r. pełnomocnik powódki skierował do pozwanego list adwokacki z wezwaniem do zapłaty w terminie 14 dni od daty otrzymania pisma kwoty 217 368,53 zł z ustawowymi odsetkami zwłoki po tym terminie. Poinformował, że kwota ta stanowi połowę kwoty zgromadzonej wspólnie przez K. S. oraz M. C., którzy pozostawali w konkubinacie przez kilkadziesiąt lat do dnia śmierci K. S. tj. 13 lipca 2013 r., zaś żądanie skierowano do B. S. (1) jako jedyne go spadkobiercy po partnerze powódki.

List został skierowany na nieaktualny adres pozwanego i B. S. (1) go nie odebrał.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odwołując się do utrwalonych poglądów judykatury Sąd Okręgowy wskazał, że do stosunków między konkubentami, nawet wówczas, kiedy konkubinaty realizowany jest, jako związek treściowo odpowiadający związkowi małżeńskiemu, nie można stosować odpowiednio przepisów o stosunkach majątkowych małżeńskich. Takie stanowisko, zapoczątkowane uchwałą z dnia 2 lipca 1955 r. (II CO 7/55, OSNCK 1956/3/72), nadal pozostaje aktualne w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwałę z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69, LEX nr 6659; uchwałę z dnia 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85, OSN 1987/2/6; wyrok z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/2000, OSNC 2000/12/222).

W odróżnieniu od związku małżeńskiego, będącego instytucją prawną, związek pozamałżeński sam przez się nie wywołuje żadnych skutków o charakterze prawnomajątkowym między osobami, które w związku takim pozostają. Jeśli między konkubentami powstają stosunki prawnomajątkowe, prawa i obowiązki stąd wynikające oceniać należy na podstawie przepisów właściwych dla tych stosunków.

Nie ma uniwersalnej podstawy prawnej rozstrzygnięć spraw majątkowych konkubentów, co prowadzi do indywidualnego poszukiwania w każdej sprawie adekwatnej podstawy rozliczeń partnerów. Niezasadne było w ocenie Sądu Okręgowego orzekanie o zasadności powództwa w oparciu o przepisy dotyczące spółki cywilnej, jak wskazywała powódka. Z istoty spółki cywilnej wynika, że wspólnicy poprzez jej zawarcie zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego. Jak zaś wynika z ustalonego stanu faktycznego pomiędzy powódką a K. S. istniała silna więź emocjonalna, uczuciowa. Nie byli oni w związku, którego celem była realizacja jakiegoś celu w postaci gromadzenia pieniędzy, lecz wspólne życie, świadczenie wsparcia i troski ze strony obojga partnerów. Nie można zatem mówić w tym przypadku o rozliczeniach przez zastosowanie analogii do przepisów o spółce cywilnej. Gdyby przyjąć taką podstawę prawną dochodzonego roszczenia, to powódka nawet nie uprawdopodobniła w jakiej kwocie przyczyniła się do powstania oszczędności zgromadzonych na rachunkach bankowych zmarłego konkubenta.

W niniejszej sprawie zasadność powództwa – zdaniem Sądu Okręgowego – należało ocenić w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Rozliczenia pomiędzy byłymi konkubentami mogą przybierać postać rozliczeń wyrównawczych, związanych z przyczynieniem się przez jednego z nich do powiększenia majątku drugiego. W szczególności przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają zastosowanie, gdy brak umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów dokonanych na majątek jednego z konkubentów przez drugiego partnera, chyba że szczególnie okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń (por. orzeczenia SN z dnia 30 września 1966 r. III PZP 28/66, OSNCP 1967/1/1; z dnia 30 stycznia 1970 r. III CZP 62/69, niepubl.; z dnia 27 czerwca 1996 r. III CZP 70/96, OSNC 1996/11/145; z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, niepubl. i z dnia 16 maja 2000 r. V CKN 32/00, OSNC 2000/12/222).

Sąd Okręgowy podzielił też pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 października 2011 r., sygn. akt IV CSK 11/11 (LEX nr 1102539).

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że powódka prowadziła z ojcem pozwanego K. S. wspólne gospodarstwo domowe, przez okres prawie 25 lat, od 1991 r. mieszkali oni razem. (...) wzajemnie wspierali się, świadczyli pomoc i łączyło ich uczucie i więź emocjonalna. Powódka uzyskiwała niewielkie dochody najpierw z tytułu pracy, a potem otrzymywanej emerytury w granicach ok. 1 100-1200 zł, które przeznacziała w części na zapłatę czynszu za mieszkanie komunalne (ok. 250 zł, który w ostatnich latach wzrósł do ok. 400 zł), a w pozostałym zakresie na wspólne otrzymanie z K. S. i ich bieżące potrzeby. Kwota ta nie była jednak wystarczająca i ojciec pozwanego dokładał przynajmniej dwa razy tyle ile powódka do wspólnego utrzymania konkubentów, gdyż na samo jedzenie wydatkowali oni kwotę ok. 2 000 zł miesięcznie.

Powódka sama przyznała, że rachunki bankowe należały wyłącznie do zmarłego K. S., a ona sama nie była ani ich współwłaścicielem, ani nie miała żadnego pełnomocnictwa do korzystania z nich. Nie wpłacała na nie również żadnych pieniędzy także za pośrednictwem konkubenta. Powódka nie zgromadziła żadnych oszczędności, a pieniądze

jakie K. S. posiadał na swoich dwóch rachunkach bankowych pochodziły wyłącznie z jego pracy we własnej firmie. Przyznała, że dochodzonej tytułem bezpodstawnego wzbogacenia kwoty domaga się z uwagi na to, że przez prawie 25 lat zamieszkiwała z ojcem pozwanego, troszczyła się o niego, pomagała mu zarówno w domu jak i w pracy zawodowej.

Zdaniem Sądu powódka dokonując świadczeń na rzecz zmarłego konkubenta w postaci opieki, pomocy i wsparcia czyniła to w celu zaspokojenia wspólnych potrzeb łączącego ich związku. Powódka czyniła to dobrowolnie, nieodpłatnie i grzecznościowo, gdyż nigdy nie umówiła się z K. S. aby miała za to otrzymać jakiegokolwiek pieniądze. W czasie istnienia konkubinatu to na K. S. ciążył główny obowiązek utrzymania finansowego ich rodziny, zaś powódka zajmowała się początkowo pracą zawodową, a potem po przejściu na emeryturę głównie wykonywała prace domowe i świadczyła drobną pomoc fizyczną w firmie, przy ogrodach. Taki zakres obowiązków wynikał z przyjętego przez partnerów podziału ról w łączącym ich związku. Świadczoną przez powódkę pracę w firmie ogrodniczej – biorąc pod uwagę czasookres, charakter i rozmiar – również należy traktować jako przyczynianie się do kosztów wspólnego utrzymania. Można przyjąć, że zmarły K. S. wynagradzał (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) powódkę jej trud w prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego i opiekę nad nim zabierając ją na kosztowne wycieczki zagraniczne.

Powódka nie wykazała w niniejszym postępowaniu wysokości nakładów poczynionych ze swojego majątku na majątek zmarłego K. S.. Nadto nie wykazała, aby swoją pracą w firmie (...) „przyczyniła się w połowie do zgromadzenia oszczędności przez konkubenta, tj. w kwocie dochodzonej w niniejszym postępowaniu od pozwanego.

To doprowadziło do oddalenia powództwa jako bezzasadnego.

Uwzględniając trudną sytuację materialną, w jakiej znajduje się powódka, a także charakter sprawy i przedmiot toczącego się postępowania Sąd Okręgowy w oparciu o art. 102 k.p.c. – odstąpił od obciążania jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozwanemu.

Wyrok ten zaskarżyła powódka M. C., która zarzuciła:

- 1.naruszenie prawa materialnego, a to art. 875 k.c. i art. 861 k.c. poprzez ich niezastosowanie przez analogię do wężła prawnego wytworzonego między powódką, a zmarłym K. S.,
- 2.dokonanie błędnych ustaleń faktycznych.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 217 368,53 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2013 r. i kosztami procesu za obie instancje.

Pozwany B. S. (1) wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki M. C. jest bezzasadna.

Na wstępie, z uwagi na konieczność podania podstawy rozstrzygnięcia (art. 382 k.p.c.), wskazać należy, że ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny został przyjęty za własny przez Sąd Apelacyjny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c.

Choć w apelacji podniesiono zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych to jednak powódka nie wskazała czego dotyczyć by miały te błędne ustalenia i jakie fakty jej zdaniem nie zostały ustalone lub ustalone zostały w sposób wadliwy wpływający na rozstrzygnięcie. Nie tylko sam zarzut nie zawiera takich wskazań ale też w uzasadnieniu nie sprecyzowano czego ma dotyczyć omawiany tu zarzut. W tej sytuacji wystarczające jest pozostanie przy stanowisku zaprezentowanym wcześniej.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego to jest art. 875 k.c. i art. 861 k.c. stwierdzić należy, że jest to zarzut chybiony.

Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko i ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy. Najlepiej obrazuje to powołany w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 października 2011 r., sygn. akt IV CSK 11/11 (LEX nr 1102539), zgodnie z którym „do partnerów z konkubinatu nie mogą być stosowane przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do osób pozostających w związku małżeńskim. Jednak nie można wykluczyć w konkretnych okolicznościach sprawy, że stosunki majątkowe pomiędzy konkubentami mogły być ukształtowane w ten sposób, że gospodarowali oni "ze wspólnego portfela", nie rozliczając wnoszonych dochodów i ponoszonych wydatków, które traktowane były jako jednakowe. Jest to jednak wynik konkretnych ustaleń faktycznych. Nie mogą ich zastąpić funkcjonujące na gruncie prawa małżeńskiego domniemanie równości udziałów w majątku lub też konsekwencje związane ze wspólnością majątkową. Takie ukształtowanie stosunków majątkowych pomiędzy konkubentami przekłada się na zakres i sposób dowodzenia w sprawie z powództwa konkubenta domagającego się zwrotu kwot wyłożonych na majątek drugiego, zwłaszcza w okresie długoletniego związku”. Kierując się tym Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że w sprawie zastosowanie winny mieć przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, a nie dotyczące rozliczenia spółki. Same zeznania powódki potwierdzają trafność tego stanowiska. Mianowicie powódka podała, że razem z K. S. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, była między nimi więź emocjonalna i ekonomiczna. Powódka przyznała, że wykonywała prace w firmie K. S. nie w pełnym zakresie lecz jedynie maksymalnie przez parę godzin i były to prace drobne jak sprzątanie, pielenie czy obcinanie winorośli. Do 2007 r. pracowała zawodowo i w firmie konkubenta mogła wykonywać te prace dopiero po zakończeniu pracy w miejscu zatrudnienia. Natomiast potem jeździła 3 – 4 dni jak była potrzeba, a jak nie jeździła to te jej czynności wykonywał inny pracownik. Powódka nie umiała wycenić swojej pomocy i ująć jej w wymiarze finansowym. Ponadto powódka zeznała, że swoje zarobki, a potem emeryturę przeznaczała na zapłatę czynszu za mieszkanie na K. oraz bieżące utrzymanie, jednak kwoty te nie wystarczały na wspólne życie z partnerem, który dokładał się większą kwotą do wspólnego utrzymania. Powódka nie zgromadziła żadnych oszczędności. Przyznała, że kwoty dochodzonej pozwem domaga się głównie z tego powodu, że przez wiele lat mieszkała z ojcem pozwanego, opiekowała się nim i troszczyła o niego, zatem należy jej się połowa jego majątku. Powódka nie miała prawnych upoważnień do rachunków bankowych konkubenta, a jedynie z wyciągów jakie widziała czerpała wiedzę o stanie jego kont .

Przyznała, że nie kontynuowała działalności firmy po śmierci K. S. bo chyba nie dała by sobie rady. Działalność polegająca na zakładaniu ogrodów a później ich pielęgnacji jest specyficzna i wymaga dużej wiedzy w tej dziedzinie, której powódka nie posiadała.

Na pytanie Sądu „jaki był główny cel w pozostawaniu w konkubinacie z K. S.” powódka M. C. zeznała: „poznaliśmy się, zakochaliśmy się i byliśmy parą, a to chyba o czymś świadczy, że byliśmy 25 lat na dobre i na złe” (zeznania powódki k. 105, 107 – 108 plus nagrania dwóch rozpraw z 16 grudnia 2014 r. i 5 marca 2015 r.).

W żadnej z wypowiedzi w trakcie przesłuchań powódka nie podała, że dochodzi zwrotu kwot wyłożonych na majątek K. S. w postaci oszczędności. Wręcz przeciwnie zeznała, że należy się jej połowa oszczędności za to, że była z nim, opiekowała się nim. Na rozprawie w dniu 5 marca 2015 r. M. C. zeznała też, że K. S. do 2000 r. miał jedno konto – firmowe, a potem założył drugie konto prywatne. Pieniądze z konta firmowego przelewał na prywatne, na lokaty. To przy wyjątkowej dysproporcji dochodów powódki (która musiała jeszcze część własnych środków przeznaczać na koszty związane z utrzymaniem mieszkania w którym wcześniej mieszkał jej ojciec) i K. S. dodatkowo wskazuje na to, że oszczędności pochodziły z zysków pochodzących z działalności gospodarczej zmarłego, a nie ze wspólnych oszczędności konkubentów.

W sprawie nie może być mowy o naruszeniu art. 875 k.c. i art. 861 k.c. także iż tego względu, że spółką w rozumieniu art. 860 k.c., a więc „spółką cywilną” jest stosunek obligacyjny oparty na umowie, w której wspólnicy zobowiązują się do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów. Najistotniejszą cechą spółki jest przyjęcie przez wszystkich wspólników zobowiązania do

działania zmierzającego do osiągnięcia celu gospodarczego. Brak takiego zobowiązania lub też przyjęcie go tylko przez niektórych kontrahentów, wyklucza możliwość uznania zawartej umowy za spółkę cywilną. Cel gospodarczy należy pojmować szeroko, jako wszelkie dążenie do uzyskania korzyści materialnej w postaci zysku albo do osiągnięcia najwyższego – przy danym nakładzie środków – stopnia realizacji wyznaczonego działania o charakterze majątkowym. Nie można zatem celu gospodarczego utożsamiać tylko z celem zarobkowym, lecz raczej z ogólnie rozumianym motywem racjonalnego gospodarowania we wspólnocie, oznaczającym otrzymanie najlepszego efektu przy maksymalnej oszczędności środków. Nie zawsze realizacja wspólnego celu gospodarczego będzie równoznaczna z prowadzeniem działalności gospodarczej rozumianej jako zawodowa, podporządkowana regułom opłacalności i zysku, charakteryzująca się powtarzalnością podejmowanych działań oraz stałym uczestnictwem w obrocie gospodarczym. Zarówno cel gospodarczy, jak i sposób działania mającego ten cel urzeczywistnić muszą być w umowie spółki określone. Dotyczy to również wskazania wkładów wnoszonych przez wspólników, co w świetle treści art. 860 k.c. należy pożytywać jako nieodzowny element powstania spółki. Cel gospodarczy i sposób działania wspólników mogą być opisane w sposób ramowy albo bardziej szczegółowo (Komentarz do kodeksu cywilnego Księga trzecia Zobowiązania Tom 2 pod redakcją Gerarda Bieńka Wydawnictwo Lexis Nexis Warszawa 2007 strona 719).

Tak rozumianego celu gospodarczego niewątpliwie nie można przypisać konkubinatowi, który powstał i trwał ze względu na więzi emocjonalne łączące powódkę i K. S.. Ponadto gdyby taki cel gospodarczy można było z góry przypisać konkubinatowi to nie zachodziłaby potrzeba poszukiwania rozwiązań co do podstawy prawnej rozliczania konkubentów po ustaniu związku. Skoro tak to powódka chcąc by zastosowanie miały przepisy, których naruszenie zarzuca winna była wykazać, że prowadzona przez K. S. działalność gospodarcza była w istocie spółką, której wspólnikiem była także ona. Sam fakt świadczenia przez powódkę M. C. pracy w ograniczonym wymiarze, a raczej pomocy w drobnych pracach porządkowych nie czyni jej wspólnikiem w tej działalności gospodarczej zmarłego konkubenta. Ponadto powódka nie wykazała by zawierała z K. S. umowę dotyczącą prowadzenia działalności gospodarczej w ramach spółki cywilnej.

Skoro tak to nie było podstaw do zastosowania art. 875 k.c. i art. 861 k.c. i prawidłowym było co do roszczenia powódki zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Przy roszczeniach z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia zachodzi potrzeba wykazania korzyści jaka trafiła do majątku wzbogaconego. Na powódzie spoczywa też obowiązek wykazania przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia, którymi są: korzyść musi być uzyskana bez podstawy prawnej jakiegokolwiek rodzaju; korzyść musi mieć wartość majątkową, możliwą tym samym do określenia w pieniądzu; korzyść musi być uzyskana kosztem innej osoby.

Powódka świadczyła pracę w firmie (...) z uwagi na pozostawanie z nim w konkubinacie i chęć pomocy – co stanowiło podstawę jej działań. Pomoc ta nie została w żaden sposób oszacowana przez powódkę, a więc nie wykazała ona wartości majątkowej, którą mogło stanowić choćby wartość samej pracy bądź wartość oszczędności poczynionych przez K. S., który w miejsce pracy wykonywanej przez powódkę musiałby zapłacić komuś innemu. Wreszcie powódka nie wykazała by oszczędności K. S. powstały jej kosztem. Tu kolejny raz należy przypomnieć o bardzo znacznej dysproporcji w dochodach powódki i jej konkubenta.

Reasumując stwierdzić należy, że w sprawie nie zostało wykazane by pozwany został bezpodstawnie wzbogacony kosztem powódki co słusznie doprowadziło do oddalenia powództwa.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach orzeczono podobnie jak Sąd Okręgowy (na co pozwany nie złożył zażalenia) na podstawie art. 102 k.p.c.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 września 2013 r., sygn. akt I CZ 183/12 (Lex nr 1388472) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że orzekanie o kosztach procesu dokonywane jest na podstawowej zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.) oraz uzupełniających ją zasadach kompensaty, słuszności i zawinięcia (art. 100 do 104¹ i art. 110 k.p.c.). Przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania jednej z zasad uzupełniających powinno

być połączone z ustaleniem, że okoliczności sprawy przemawiają za odstąpieniem od zasady ogólnej. Wskazane wyjątki nie mogą być interpretowane rozszerzająco.

W odniesieniu do zasady słuszności w art. 102 k.p.c. określone zostały przesłanki, których zaistnienie warunkuje możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążania jej w ogóle tymi kosztami. Obejmują one wystąpienie w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, które powodują, że zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika w całości, a nawet w części, byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 131/12, niepubl.; z dnia 16 stycznia 2013 r., II CZ 154/12, niepubl.). Zalicza się do tych "wypadków" okoliczności związane z przebiegiem postępowania, jak charakter dochodzonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, przedawnienie roszczenia, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia wsparte na obiektywnych podstawach, które jednak doznaje osłabienia w postępowaniu apelacyjnym. Do warunków leżących poza procesem należy sytuacja majątkowa i życiowa strony (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2012 r., I CZ 26/11, niepubl.). Zwolnienie strony od kosztów sądowych nie stanowi samodzielnie o występowaniu szczególnie uzasadnionego wypadku, ale może być przyczynkiem do rozważenia, czy taki wypadek zachodzi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, niepubl.). Zakwalifikowanie konkretnego przypadku, jako "szczególnie uzasadnionego" wymaga rozważenia całokształtu okoliczności sprawy łączących się z charakterem żądania poddanego pod osąd, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego.

Zaistniała w rozpoznawanej sprawie sytuacja – przy uwzględnieniu powyższego stanowiska – przemawiała za trafnością niestosowania zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

Powódka pozostaje w przekonaniu o słuszności swego roszczenia co wynika niejako z jej poczucia krzywdy związanego z nagłym ustaniem związku z ojcem pozwanego, którego nagła śmierć uniemożliwiła jakiegokolwiek zabezpieczenie powódki. Dlatego przy niewielkiej emeryturze pozwanej obciążenie jej kosztami procesu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.